

RELACJA Z RAJDU ROWEROWEGO „NA WIŚNIÓWKĘ”



RELACJA Z RAJDU ROWEROWEGO „NA WIŚNIÓWKĘ”

Sezon rowerowy 2011 Koła Grodzkiego PTTK rozpoczęty ! W niedzielę, 13 marca odbył się rajd rowerowy „Na Wiśniówkę”, zorganizowany przez Koło Grodzkie PTTK w Staszowie oraz Rytwiańską Sekcję Turystyczno - Krajobrazową Koła Grodzkiego PTTK w Staszowie. Tradycyjnie, już po raz 9 oddaliśmy cześć „Odveciarzom” poległym w Wiśniówce. 17 marca 1942r. Niemcy okrążyli siedzibę pisma podziemnego „Odwet”, znajdującej się w tej miejscowości. Po parogodzinnej walce zginęli wszyscy przebywający tam członkowie organizacji konspiracyjnej: redaktor pisma Bolesław Czub ps. „Szary”, „Antoni”, maszynopistka Karolina Stawiarz ps. „Lala” i dwóch łączników Jan Sobierajski ps. „Zdzichu” i Longin Zajączkowski ps. „Lolek”. Inicjatorem wydawania „Odvetu” był Władysław Jasiński ps. „Jędrus”, późniejszy założyciel i szef oddziału partyzanckiego „Jędrusie”. Pismo wydawano co tydzień i osiągnęło ono maksymalny nakład ok. 10 tys. egzemplarzy. Informacje pochodziły z nasłuchu radiowego. Centrala redakcji mieściła się w otoczonej lasami Wiśniówce, na pograniczu Rytwian i Staszowa. Konspiracyjny „Odwet” był rozpowszechniany na terenach Polski centralnej i południowej. Kolportaż opierał się częściowo na własnych placówkach, a częściowo na sieci placówek Związku Walki Zbrojnej.

Pod pomnikiem w Wiśniówce zgromadziło się 16 rowerzystów, drużyna staszowskich „Strzelców”, a także dr Janusz Dulęba, szef staszowskiego koła Związku Żołnierzy AK. Po przybyciu do Wiśniówki odmówiliśmy modlitwę za zmarłych i zapaliliśmy znicze przy pomniku. Sam pomnik ma wymiar symboliczny. Zbudowany jest z czerwonego granitu i ma kształt kropli krwi spadającej na ziemię. Na pomniku umieszczona jest pamiątkowa tablica z informacją o wydarzeniach z tamtych lat. Na zakończenie kolega Lucjan Zaczekowski odczytał wiersz prof. Zbigniewa Kabaty z Kanady, ps. „Bobo”. Był on jednym z najbardziej znanych partyzantów oddziału Jędrusie, a także kolporterem „Odvetu”. W marcu 1942r. cudem uniknął śmierci w Wiśniówce.

Pogoda dopisała nam wyśmienicie. Wracając do Rytwian, jechaliśmy przez Strzegom i podziwialiśmy nasze piękne, rytwiańskie lasy. W uszach nadal brzmiały nam słowa wiersza:

Wiśniówka, dn. 17 marca 1942 roku

W dziewięćdziesiąt minut było po wszystkim.

Chata płonęła. W lesie pobliskim

drzewa obojętnie milczały.

Ucichły strzały.

Krokwie dachu trzaskały,

a sępie skrzydła dymu łomotały
w strop niebios boleśnie posiniały.
W pożogi złotokrwawej kuźnicy
zgorzał ostatni skrawek tajemnicy,
której wraz oczy szukały.
Jak kłębki szmat rozrzucone
cztery ciała bezwładnie leżały
między chatą i lasu drzewami,
osmalone, martwe, okrwawione,
ciężkimi znieważone butami.
I one tajemnicy dochowały.

Roje iskier złocistych strzelały
i jak kąśliwe osiadły,
sycząc, na bezbronnych martwych twarzach,
całopalnej ofiary ołtarzach.
Już nie bolały.

Jedno, dwa, trzy, cztery...
Statystyczne numery
nie liczące się w bilansie zdarzeń.
Nie rozstrzygnie wojny ich ofiara,
nie przebierze się boleści miara.
Tylko- "Odwet" się jutro nie ukaże.
Koniec walki ? Koniec marzeń ?

W dziewięćdziesiąt minut było po wszystkim...
Czy rzeczywiście?
W zneruchomiałym lesie pobliskim
obojętnie mogą milczeć liście,
lecz sprawiedliwość nie zapomina.
Te cztery ziarna w polską glebę rzucone
straszliwym wyrosną i dojrzeją plonem,
zaowocują gruzami Berlina.

Zbigniew Kabata - Nanaimo, B.C. , dn. 6 czerwca 1966r.

Relację przygotowała: Małgorzata Kurek

**Rytwiańska Sekcja Turystyczno - Krajobrazowa
Koła Grodzkiego PTTK w Staszowie**





Gmina Rytwiany - www.rytwiany.com.pl/index.php?newsid=985